

# Vin Vinci, Strzał

## Strzał

Na znajome podwórka  
Mogą życzyć jak najgorzej  
Ale to rap górna półka

## Sam

Potrafię bronić swej prawdy  
Wysoko stawiam cel  
Co jest poświęcenia warty

## Falsz

Biję 5 tym co wierzą  
Wbijamy gwóźdź do trumny  
Tym co farmazoni szerzą

## Plan

Ja mam  
Realizuje co dnia  
Wiem że w jedności siła  
Zarazem litość to zbrodnia  
Nie przymykam oka  
Gdy mnie zachowanie nie gra  
Falujesz na polu bitwy  
To żeś chu\* nie koleżka  
Po nieszczerości niesmak  
Mam do fałszywych judaszy  
Karma zrucha ich jak tak  
Jak sytuacja sie nadarzy

## Trzeba się sparzyć

Żeby czujnym pozostać  
Bo pod różnym kamuflażem  
Czai się kurestwa postać  
Co z niczym musi zostać jak i bez pomocnej ręki  
pozna samotności żywot  
cierpienia, okrutne męki